

GŁOS PRACY

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Prenumerata roczna : 6 Zł., kwartalna: 1 Zł. 50 gr, mies.: 50 gr. Numer pojedynczy: 15 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ul. GRÓDECKA 2 b. (Dom Katolicki).

Godziny urzędowe dla stron: od 10 rano do 1 popołudniu.

Konto czekowe: 152.848.

TREŚĆ Nr 17: Ford — Chrześcijańska dem. a spółdzielnie — Stawać do wyborów! — Lwów swoim bohaterom — Bacność dozorczy! — Zebranie chrześc. demokr. — Odezwa Związków zawodowych — Z życia naszych stowarzyszeń — Odezwa komitetu.
Feljeton: Wystawa polska w Konstantynopolu i handel z Lewantem.

Pamiętaj, że dniem twego zwycięstwa to dzień 5 października br. W dniu tym każdy ubezpieczony w Kasie chorych obowiązany jest oddać do urny kartkę z nr. 8., na liście której nie masz ani jednego żyda! Nie zaniedbaj więc swego obowiązku!

Dzień ten zadecyduje o dalszych losach Kasy chorych, a ty staniesz się dobrodziejem dla siebie i swej rodziny!

Nie daj wygrać 2-ce, która wspomaga żydów i szabesgojów a rujnuje biednego robotnika.

F O R D.

Nazwisko Forda jest powszechnie znanem. Któż nie wie o tem, że wielki amerykański fabrykant doprowadził sprawność swej fabryki do tego stopnia, że co minutę wychodzi z jego zakładu jeden gotowy zupełnie, samochód. Ford, o którego kandydaturze na prezydenta Stanów Zjednoczonych wiele się mówi, ogłosił pamiętniki, które w tłumaczeniu polskiem wydała „Biblioteka Polska”. Okazuje się, że Henryk Ford jest synem drobnego rolnika amerykańskiego, a został inżynierem-mechanikiem nie w drodze studjów akademickich, ale jako samouk. To też do dziś trzyma się zasady, rozpowszechnionej zresztą w Ameryce, „nie mów mi, czego się uczyłeś, lecz pokaż mi, co umiesz”. Cechuje go optymizm, wiara w postęp ludzkości na każdym polu, nie tylko materialnem, ale także i moralnem, wierzy w zbliżenie się ludzkości do królestwa Bożego na ziemi.

Jako człowiek pracy uważa pracę nie za przekleństwo, lecz za błogosławieństwo, uważa, że przemysł i każda wytwórczość jest służbą społeczną, warsztat pracy jest posterunkiem społecznym a nie środkiem do zdobywania pieniędzy. Nie wolno podejmować przedsięwzięcia wyłącznie dla zysku. Coby na to powiedzieli nasi paskarze, którzy w przedsiębiorstwie cenią tylko zysk zdobywany ze szkodą społeczeństwa. Pieniądz według Forda jest sługą, środkiem do celu, ale nie może być panem, celem, który uświęca środki.

Myśli te rozwija Ford praktycznie w ujęciu stosunku przedsiębiorcy do przedsiębiorstwa, robotników i odbiorców. Obowiązkiem przedsiębiorcy jest zatem dążyć do obniżenia cen wytworu.

Wiadomo, że Ford bije konkurencję taniością swoich samochodów. Przedsiębiorca ma zadawalać się małym zyskiem, ma starać się o najmniejsze koszty produkcji.

Nie znaczy to jednak, że należy pomiejszać zarobki pracowników, przeciwnie Ford stara się je zwiększyć przez dopuszczenie pracownika do udziału w zyskach.

Ford uważa, że podnoszenie zamożności pracownika jest nie tylko wymogiem sprawiedliwości, ale nakazem rozumnej gospodarki społecznej. Im więcej zamożnych pracowników, tem więcej odbiorców na wytwory przemysłowe, czy inne. Następuje żywy obrót pieniądza, tak jak w organizmie ludzkim pożądaną jest szybka wymiana materji.

Człowiek dobrze odżywiany może dobrze pracować, przy pracy zużywa siły nabyte, następnie za zdobyte owoce swej pracy znów dobrze się odżywia. Taki organizm ludzki jest zdrowy i silny. Podobnie ma się rzecz z organizmem społecznym. Organizm społeczny, w którym produkuje się mało i drogo, w którym kupuje się i zużywa mało produktów jest podobny do człowieka, który się źle odżywia i mało rusza, wynikają stąd choroby złej wymiany materji.

Ford wierzy w to, że ludzkość zaczyna już iść po właściwej drodze, że każdy pracownik otrzymać będzie słuszne wynagrodzenie, że najkrótszą drogą do zdobycia pieniędzy będzie praca i nic innego.

Ford jest przeciwnikiem marnowania pracy, praca musi być dobrze zorganizowana, jest przeciwnikiem marnowania czasu, zgodnie z anglosaską zasadą: „czas to pieniądz”.

Ponieważ praca jest błogosławieństwem a nie przekleństwem, należy pracę dawać każdemu, nawet kaleka może pracować, jeśli da mu się zajęcie odpowiadające jego stanowi ciała i umysłu. Ford podaje statystykę kalek zajętych w jego przedsiębiorstwach.

Poglądy Forda na demokrację odpowiadają programowi chrześcijańskiej demokracji. Społeczeństwo należy tak zorganizować, by każdy miał równe warunki rozwoju, by każdy miał równą możność korzystania ze swych zdolności i równą możność kształcenia swych zdolności.

Pracodawca i robotnik równe mają zasługi wobec społeczeństwa: jeden tworzy warsztat pracy, warształem kieruje, drugi przy tym warsztacie pracuje według wskazówek. Obaj znajdują się na służbie społecznej.

Pamiętniki Forda są cennym nabytkiem dla literatury społeczno-politycznej, pokazują nam jak wygląda fabrykant-chadek, a zarazem wykazują, że nieprawdą jest, by majątek zdobywać się musiało z krzywdą bliźniego, nieprawdą jest, by zyski przedsiębiorców musiały płynąć z pokrzywdzenia robotnika i odbiorcy. Wprost przeciwnie — idealizm Forda doprowadził go do wielkiego zadowolenia wewnętrznego a zarazem do wielkiego majątku.

Pokazuje się, jak trafnem jest powiedzenie francuskiego pisarza, który uważa, że na to, by być cnotliwym, trzeba mieć wiele zdrowego rozsądku, i dlatego tak mało jest ludzi cnotliwych na świecie.

Ford należy do tych nielicznych przedsiębiorców cnotliwych. Miejmy nadzieję, że ogłoszenie jego pamiętników podziała korzystnie, postawi przed oczyma innych przykład do naśladowania.

Chrześcijańska Demokracja a spółdzielnie wśród ludności wiejskiej.

Program agrarny musi objąć także sprawy drobnego przemysłu wiejskiego i jego organizacji na zasadach, rozumie się samo przez się, spółdzielczych. Zarząd dzielnicowy zwrócił się znowu do p. Dr. Twareckiego z prośbą, aby przedstawił fachowe uwagi w tym względzie. Dr. Twarecki po obywatelsku przychylił się do prośby, dzieląc uwagi swoje na cztery części. Uwagi jego podajemy tu również w streszczeniu.

I. Spółki oszczędności i pożyczek. (Systemu Raiffeisena).

Spółki powyższe wymagają rychłej odbudowy i są jedną z najpilniejszych potrzeb naszych wsi. Są to instytucje o wybitnie chrześcijańskim charakterze, gdyż **statutowo** i faktycznie działają wyłącznie tylko dla ludności chrześcijańskiej. Powołała je przed 30 laty do życia rozpowszechniona po wsiach i miasteczkach lichwa, której przeciwstawio-

87 LAT
ISTNIEJĄCY**87 LAT**87 LAT
ISTNIEJĄCY

Magazyn Pościeli i Bielizny

I. DREXLER Synowie

Lwów, Plac Kapitulny 2.

POLECA: KOŁDRY, MATERACE, KOCE, SIENNIKI, BIELIZNA, SKARPETKI,
POŃCZOCHY, REFORMY, PŁÓTNA, SZYFONY, ZEFIRY, PERKALE, DYWANY,
BARCZANY, DEPTAKI. SPECJALNOŚĆ: WYPRAWY ŚLUBNE.

no instytucje oparte na samopomocy i na zasadach czynnej miłości bliźniego. Kasy Raiffeisena podały życzliwą rękę rolnikowi, bratnią pomoc i zaskarbiły sobie wśród ludności wiejskiej ogólne zaufanie. To też zyskały one licznych członków (przeszło 300.000) a kapitały własne (udziały i fundusze rezerwowe) wynosiły jeszcze w r. 1916 przeszło 7¹/₂ miliona złotych Koron, wkładki oszczędności przeszło 125 milionów. Niestety kapitały te uległy po wojnie dewaluacji i są obecnie bez znaczenia. Dlatego do ponownego rozpoczęcia i ożywienia działalności Spółek oszczędności i pożyczek są konieczne:

a) **Wpłata udziałów** przynajmniej po 10 Złotych i opłat wstępnych po 1 Zł.

b) **Odbudowa wkładek oszczędności**, które są podstawą zdrowej gospodarki każdego społeczeństwa.

Krzewienie oszczędności ma też duże moralne i społeczne znaczenie. Człowiek oszczędzający jest zawsze pracowity, szanuje własność i prawo, jest trzeźwy i zapobiegliwy, jest dobrym członkiem rodziny i swego społeczeństwa.

Mimo trudnych obecnych warunków powinny się w Kasach Raiffeisena już obecnie a zwłaszcza po żniwach znaleźć ponownie wkładki oszczędności choćby drobne, lecz liczne, gdyż na nich właśnie ma się oprzeć głównie działalność tych instytucji.

Oddziaływać należy na młodzież i młodzież szkolną i zaprawiać ją z wczesnym do cnoty oszczędności, gdyż jest to jeden z ważnych sposobów wychowania zapobiegliwego, miłującego pracę i hartownego pokolenia.

Posłużyć mogą do tego celu rozpowszechniane przez Kraj. Patronat Spółdzielni rolniczych **skarbanki oszczędnościowe** i **Szkolne Kasy oszczędności**, prowadzone systemem markowym.

Za słuszne należy uważać domaganie się ludności, aby Spółki oszczędności i pożyczek mogły otrzymać w Centralnej Kasie Spółek rolniczych pożyczki, choć po kilka tysięcy Złotych.

II. Przemysł mleczarski.

Dotychczasowy rozwój około 100 Spółdzielni

mleczarskich, należących do Kraj. Patronatu Spółdzielni rolniczych dał dodatnie świadectwo, że Spółdzielnie te mają u nas wszelkie warunki bytu i rozwoju. Zapewniają one drobnemu rolnikowi odpowiedni dochód z gospodarstwa nabiałowego, który zwłaszcza obecnie jest znaczny wobec niekorzystnego spieniężania innych produktów rolnych.

Mleczarstwo prowadzone jako przemysł rolniczy postępowym sposobem, umożliwionym przez spółdzielczą organizację może w rolniczym kraju, jakim jest Polska, przyczynić się poważnie do wzmożenia ogólnego dobrobytu, jak to miało miejsce w Danii.

III. Handel spółdzielczy.

Handel spółdzielczy spoczywa głównie w rękach powiatowych Spółdzielni rolniczo-handlowych, o ile chodzi o artykuły rolnicze (nasiona, nawozy, narzędzia, maszyny rolnicze itp.), oraz w rękach Składowic i sklepów Kółek rolniczych, o ile chodzi o różne artykuły spożywcze.

Zbyt mała — jak dotychczas — ilość członków powyższych Spółdzielni — jest dowodem, że ludność włościańska nie docenia jeszcze w należytej mierze znaczenia swych własnych spółdzielczych organizacji handlowych i starym zwyczajem zaspakaja swe potrzeby gospodarcze w prywatnych handlach, znajdujących się przeważnie w rękach wrogich nam żywiółów.

IV. Uprzemysłowanie wsi.

Wies polska — na ogół przeludniona, przy rozdrobnieniu gruntów nie jest już w stanie wyżywić części ludności zwłaszcza mało- i bezrolnej. Dlatego należy dołożyć usilnych starań celem stworzenia nowych stałych źródeł dochodu.

Jest bardzo wiele miejscowości w Polsce, w których ludność od lat najdawniejszych trudni się różnymi gałęziami przemysłu domowego, jak koszykarstwo, garncarstwo, tkactwo, kilimkarstwo, wyroby z drzewa, rogożyny, słomy, wyrób koronek,

kwiatów sztucznych i tp.; także rzemiosła są tu i ówdzie rozpowszechnione, jak szewstwo, stolarstwo, bednarstwo i t. p. Lecz przemysł to nieorganizowany, ludność produkująca zależna jest najczęściej od obcoplemiennych przedsiębiorców, którzy wykupują za bezcen wyroby przemysłowe i ciągną z tego handlu duże zyski.

Kraj. Patronat Spółdzielni rolniczych we Lwowie czyni próby w celu uprzemysłowienia wsi; dotychczas zawiązano przy pomocy Patronatu 17 Spółdzielni wiklinarsko-koszykarskich, które mają na celu podniesienie dochodu rolników przez uprawę wikliny na gruntach mniej urodzajnych, oraz rozpowszechnianie przemysłu koszykarskiego. Założona świeżo przy Patronacie Centrala pod firmą: „ŁOZINA“ udziela Spółdzielniom fachowej pomocy technicznej i troszczy się o korzystny zbyt gotowych wyrobów koszykarskich.

W miarę sprzyjających warunków zamierza Patronat w dalszym ciągu udzielać pomocy w organizowaniu także innych gałęzi przemysłu domowego wśród ludności włościańskiej i małomiejskiej.

Temi zasadami w sprawach drobnego rolnictwa chcemy się kierować w naszej działalności politycznej. Jako stronnictwo szczerze demokratyczne chcemy iść na rękę słusznym żądaniom mas bez-

rolnych i małorolnych; jako stronnictwo chrześcijańskie nie odnosimy się wrogo do większej własności i w stosunku także do niej chcemy przestrzegać chrześcijańskiej sprawiedliwości. Chcemy, aby nasza reforma rolna rozwijała się zgodnie z interesami państwa polskiego i polskiego narodu.

SPRAWA ROBOTNICZA. Pod takim tytułem wyszła broszurka **Dr. J. Makarewicza** nakładem Chrz. Spółki Wydawn. w cenie 20 groszy. Zamawiać i nabywać można w Administracji „Głosu Pracy“ Lwów, ul. Gródecka 2 B. Przy większej sprzedaży odpowiadni rabat.

Stawać do wyborów!

W niedzielę 5. października wybory do Kasy chorych! Dla wyrobnika i pracownika wybory te

Dr. K. PETYNIAC-SANECKI.

Wystawa polska w Konstantynopolu i handel z Lewantem.

I. Uwagi ogólne.

Otóż i jesteśmy w Konstantynopolu przy otwarciu wystawy wytworów polskiego przemysłu tu nad Bosforem.

Tradycje stosunków gospodarczych, istniejących między Rzeczpospolitą, a Wysoką Portą, począwszy od Jagiellonów i Stefana Batorego, a skończywszy na ostatnich latach panowania Stanisława Augusta — znów nawiązane. Nawiązane i miejmy nadzieję wzmocnione, bo do względów gospodarczych przyłączają się obecnie względy polityczne. Już w czasach przedrozbiorowych mieliśmy liczne traktaty handlowe, i teraz mamy: 1. Traktat przyjaźni, o charakterze ściśle politycznym, ogłaszający niezamącony pokój i szczerą, wieczystą przyjaźń między obu państwami i 2. Konwencję handlową.

Obie umowy podpisane przez Turcję i Polskę w Lozannie 23 lipca 1923 r. Obie umowy są wynikiem naturalnych warunków i potrzeb a nie jakimś tworem sztucznym, gdyż między Polską a Turcją jest więcej wspólnych interesów gospodarczych i politycznych, niżby to wynikało z oddalenia obu krajów.

Gdy jednak w czasach przedrozbiorowych nasz bilans handlowy wobec Turcji był bierny, gdyż Polska podówczas przeważnie rolnicza, miała na wywóz głównie surowce rolne jak zboże, bydło, drzewo etc., a tych nie potrzebował bogaty Wschód

i rzadko tam szły produkty naszej ziemi, a przeciwnie sprowadzaliśmy stamtąd ryby, wino, bakalaje, tkaniny. safiany wschodnie, broń damasceńską, to obecnie odwróciła się karta i nasz bilans handlowy wobec Turcji i wogóle Lewantu jest wybitnie czynny, bo Polska jako najwięcej uprzemysłowiony kraj na wschodzie wywozi tam swe produkty przemysłowe jak towary włókienne, wyroby żelazne, zapalki, wódki itp.

A przecież mimo dawnych tradycji i nowych umów handlowych nasze sfery handlowe i przemysłowe nie okazywały dotąd dostatecznej troski i odpowiedzialnej ruchliwości dla opanowania rynku tureckiego i nawiązania ścisłego kontaktu z tureckimi sferami gospodarczymi.

Przyczyniały się, co prawda, do tego niektóre przeszkody, z których jedne już ustały, jak prowadzenie przez Rząd Narodowy Kemala Paszy w początkach jego działalności polityki ścisłej prohibicji cłowej, co w roku 1923 zarzucono, a inne istnieją jeszcze dotąd, jak specjalne warunki lokalne handlu tureckiego a to przede wszystkim ogromna zmienność i chwiejność rynku tureckiego, która utrudnia normalną kalkulację i wymaga ścisłego dotrzymania terminu dostawy, a następnie przyzwyczajenia i nawyczki kupca tureckiego, który najchętniej nabywa towar w transakcjach „loco“ a więc kupuje na miejscu towar, znajdujący się w transycie, a niechętnie tylko z konieczności zawiera interesy dostawne, czy terminowe.

Kupiectwo polskie musi przez odpowiednie środki i sposoby działania usunąć lub przynajmniej znacznie osłabić te przeszkody utrudniające nawiązanie żywszych stosunków handlowych z Turcją.

Jednym z takich środków jest właśnie urządzenie obecnej wystawy polskiej w Konstantynopolu, która powinna się zamienić z czasem w wystawę stałą lub skład transytowy.

są ważniejsze, niż wybory do Rady miejskiej lub inne, gdyż od tych wyborów zależy Kasa chorych, jej sprawność, jej świadczenia. Dziś wiecie dobrze, w jakich rękach i w czyich rękach jest ta Kasa, kto tam urzęduje, kto odbiera pieniądze, kto tam właściwie panem. P. Szczyrek jest na czele listy socjalistyczno-żydowskiej, ale pan Szczyrek jest redaktorem, kasą zaś zajmują się inni.

Socjaliści osłaniają właściwych rządzców Kasy chorych. Listy swej dotąd nie ogłosili, widocznie boją się, aby się nią nie przerazili chrześcijańscy robotnicy, jedno tylko nazwisko p. Szczyrka podali w odezwie. Zapewne się wstydzą rozmaitych innych kandydatów, dlatego z listą swoją dotąd cicho siedzą.

Zato rzucają się na chadeckie związki. Tumania ucziwych robotników chrześcijańskich, że chadecy idą na rozbijanie Kas chorych, które oni, socjaliści z żydami stworzyli! Zapomnieli socjaliści, że w Niemczech główne ustawy społeczne zostały przeprowadzone staraniem katolickiego Centrum przeciw głosom socjalistów.

A któż to około reformy i rewizji Kas chorych w ostatnich czasach zasłużył się więcej, niż chrześcijański demokrat, senator, i minister pracy i opieki społecznej, pan Smólski? Przyznają sami socjaliści, że to był człowiek dzielny i z Kas chorych chciał stworzyć instytucję rzeczywiście dla pracujących dobroczynną. Smólski, chadek, Kasy chorych uzdrawiał, nakazywał podnosić świadczenia, żądał wszędzie kontroli, aby grosza składanego nie marnować, bronił szczerze i po ojcowsku w Kasach chorych interesów ludności pracującej, a socjaliści tylko to jedno umieją wmawiać w bezkrytycznych swoich „towarzyszy”, że chadecy rozbijają Kasy chorych. Jest to wierutne kłamstwo, które ma osłonić złą po wielu Kasach chorych gospodarsę socjalistów i żydów.

Czas już wprowadzić tam innych ludzi, czas zmienić tam stosunki. Wprowadzić do Kasy chorych przedstawicieli chrześcijańskich związków zawodowych i pracowników umysłowych, ale to zależy od wyborów.

Idź zatem do wyborów i ławą głosować za **listą nr. 8**. Stawać solidarnie, nie ociągać się!

Jest to lista pracowników chrześcijańskich, nie lista panów. Chrześcijańska demokracja, jak w Sejmie, tak też w Radzie Kasy chorych chce bronić i będzie bronić szczerze interesów pracowników chrześcijańskich.

Chrześcijańska demokracja dla wyborów weszła w blok chrześcijańskiego komitetu wyborczego ale nie przestała być chrześcijańską demokracją, nie przestanie nią być po wyborach. W myśl naszego własnego programu także po wyborach będziemy pracować.

Precz zatem z listą socjalistyczno-żydowską!
Niech żyje lista pracowników chrześcijańskich
Nr. 8.

Lwów swoim bohaterom.

W niedzielę 26 września przed południem odbyło się uroczyste **poświęcenie kaplicy orląt**

na cmentarzu obrońców Lwowa. Zjechał na tę uroczystość minister wojny p. Sikorski i dawny szef sztabu generalnego generał Rozwadowski. Poświęcenia dokonał X. Arcybiskup Twardowski, kończąc ceremonię kościelną dłuższą przemową do zebranych. W przemówieniu swoim X. Arcypasterz podniósł braterstwo tych, co tu spoczęli snem wiecznym, dając życie swoje za to miasto, za Ojczyznę.

Bohaterzy niech będą wzorem dla przyszłych pokoleń. Na dziś wszyscy winniśmy ślubować, że każdy z nas na swoim stanowisku będzie jak najlepiej i jak najsumienniej pracował, aby ojczyźnie było lepiej.

X, Arcypasterz odprawił następnie w kaplicy świeżo poświęconej cichą mszę św., a po mszy w osobnych przemówieniach oddali hołd zmarłym bohaterom minister Sikorski i brygadjer Maczyński. Sikorski podniósł, że bohaterzy ci z własnej woli poszli w bój i z własnej chęci życie dali, aby dać świadectwo, że wierzą w żywotność Polski i w jej przyszłość mocarstwową. Polska musi się stać mocarstwem, a będzie nam przewodniczyć idea Jagiellońska, która umie wiązać obce ludy z naszą państwowością. Polska umie wspaniałomyślnie przebaczać, ale społeczeństwo całe musi wiedzieć, że w razie potrzeby śladem spoczywających tu bohaterów należy bronić Ojczyzny, należy dla niej pracować, a nawet zginąć.

Przepiętkne było przemówienie p. Prezydentowej Neumanowej, która imieniem Towarzystwa straży mogił oddawała świeżo poświęconą kaplicę w opiekę miastu. Prezydent Neuman imieniem miasta przysłał tę cenną pamiątkę bohaterstwa dzieci lwowskich i przyrzekł mieć o niej staranie.

Popołudniu generał **Rozwadowski** przemawiał przy odsłonięciu pomnika na Persenkówce. Generał Rozwadowski kierował sam akcją obronną, a Persenkówka należała w linii obronnej do pozycji bardzo ważnych. Tutaj otoczona zewsząd przez wrogów placówka obrońców Lwowa padła i po trupach żołnierzy polskich weszli tam nieprzyjaciele, ale ich znowu wypędzono. Poległym tam wystawiono pomnik, który dzisiaj odsłonięto.

Wreszcie w południe odsłonięto tablicę pamiątkową na dzwonnicy kościoła OO. Bernardynów ku uczczeniu **Traugutta**, dyktatora z czasów powstania steczniowego.

W ten sposób cała ta niedziela była poświęcona pamięci naszych najdroższych bohaterów, dobrze zasłużonych około wolności naszej. Lwów, miasto kresowe, czcił zmarłych bohaterów, aby się lepiej sposobić do wiernej służby Ojczyźnie.

Lwów cieszył się jeszcze, że gości w swych murach ministra wojny, który sam walczył z powodzeniem o przynależność Lwowa i kresów do Polski i pracą swoją wytrwała a celową daje rękojmię, że te kresy przy Polsce na zawsze pozostaną.

Baczność dozorczy!

P. Markiewicz, prezes socjalistycznej „Pracy” w Rynku, na zebraniu dozorców najgłośniej krzyczał,

jak to socjali, i tylko oni, umieją bronić dozorców. Chadeki to sługi pańskie, sługi kamieniczników! No i wnet się pokazało, jaki to z socjała p. Markiewicza obrońca uciśnionych, zwłaszcza dozorców, których chce reprezentować.

P. Markiewicz zasiada w Sądzie rozjemczym, ustanowionym dla załatwiania spraw spornych między właścicielami domów a dozorcami.

Przed paru dniami zajmował się ten sąd sprawą dozorca Jana Skibińskiego, którego właścicielka domów przy ul. Dzieci lwowskich 4-6, Regina Peczenik, żydówka, postanowiła wyrzucić, bo jej się nie podobał. P. Skibiński jest biednym człowiekiem, obrońcą Lwowa, ale p. Peczenik może właśnie dlatego nie lubiła go, że był biednym i przestrzegał rozporządzeń policyjnych komisarjatu. P. Skibiński przeszedł już długą drogę utrapień wskutek skarg p. Peczenik. Najpierw chciała go wyrzucić z mieszkania dyrekcja policji, ale wyrok Województwa zniósł zarządzenie dyrekcji policji. Wniosła p. Peczenik skargę do sądu, ale sąd, rozpatrzywszy sprawę, stanął po stronie p. Skibińskiego, którego w tym wypadku bronił p. Dr. Morawiecki. Przegrawszy sprawę w sądzie, p. Peczenik zwróciła się teraz do sądu polubownego, który po długich wakacjach zebrał się, aby wydać wyrok.

I wydał wyrok, ale jaki? Skazał p. Skibińskiego na opuszczenie mieszkania w 8 dniach.

Wniosek p. Schmidta, sekretarza chrześcijańskich związków zawodowych, aby mu zezwolić na mieszkanie jeszcze przez 2 miesiące, gdyż p. Skibiński ma przyobiecane już po 2 miesiącach inne miejsce, przepadł. Przeciw p. Skibińskiemu głosowali 3 właściciele realności i p. Markiewicz; za wnioskiem p. Schmidta był czwarty właściciel realności katolik, p. Schmidt, p. Brycki i drugi dozorca. Rozstrzygał wobec tego przewodniczący i rozstrzygnął przeciw p. Skibińskiemu

P. Markiewicz zatem, obrońca uciśnionych dozorców, prezes związku dozorców i służby domowej, głosował przeciw Skibińskiemu, obrońcy Lwowa! On go skazał na wyrzucenie na bruk z żoną i dziećmi, bo jego głos decydował. Województwo ujęło się za Skibińskim, sąd wziął go w obronę, a Markiewicz go potępił!

Taki to prezes „Pracy“! Taki z niego człowiek sprawiedliwy, taki przyjaciel swoich towarzyszy! ale może Markiewicz dlatego sądził p. Skibińskiego tak nieludzko, że p. Skibiński jest członkiem chrześcijańskiego związku dozorców i nie jest „towarzyszem“? Jeśli tak, to tem lepiej widzi każdy, czego się spodziewać może uczciwy, chrześcijański robotnik od socjalistów.

P. Markiewicz głosował, jak chciała p. Peczenik, a teraz przyjaciele jego rozgłaszają po mieście, że to p. Brycki, prezes chrześcijańskiego związku dozorców, wyjawiał „tajemnicę“. Komu to stawać w obronie „tajemnicy“! Socjaliści gdy im to dogodnie, nie znają tajemnicy i poufności, a gdy im to niedogodne, wówczas żądają jej od innych. Coby oni mówili, gdyby np. p. Brycki w takim wypadku głosował po myśli p. Peczenik?

Ale tu się najlepiej pokazuje, gdzie jest prawda, a gdzie cymbał brzmiający!

Dozorcy! Markiewicz znajduje się niezawodnie

na liście do Kasy chorych nr. 2. Zwalczajcie tę listę, aby tacy Markiewicze do Rady Kasy chorych nie dostali się i nie uszczęśliwiali podobnem głosowaniem swoich braci dozorców.

Przyjaciel,

„Mniejszości narodowe“ Dr. J. Makarewicza wyszły z druku i nabywać można po minimalnej cenie 20 groszy za sztukę. Nabywać można w każdej księgarni i w Administracji „Głosu Pracy“ Lwów ulica Gródecka 2 B.

Odsprzedawcom odpowiedni rabat.

Zebrań chrześcijańskiej demokracji.

W niedzielę w południe odbyło się w Domu Katolickim Zgromadzenie chrześcijańskiej demokracji. Sala Małego Teatru była pełną. Stawili się licznie członkowie Koła II., a nadto członkowie chrz. Związków Zawodowych. Przewodniczył p. Hilczer, naczelnik stacji Podzamcze. Gromadka bojówki socjalistycznej, która też tam weszła, chciała wybrać na prezesa znanego rozbijacza radnego Langę, ale olbrzymia większość wypowiedziała się przeciw niemu.

Referował naprzód prezes okręgu lwowskiego Polsk. Związku kolejowego p. Łukasiewicz, o kolejniectwie polskim, które pochodzi z 3 zaborów, dlatego zawiera wiele braków i musi być dopiero odpowiednio uzupełnione, przebudowane i rozbudowane.

Senator Thullie mówił o ministrze Skrzyńskim i krytykował niektóre jego posunięcia i przemówienia.

Ks. Szydelski przypomniał cele ogólne chrześcijańskiej demokracji i zachęcał warstwę pracującą do organizowania się przy tym sztandarze. Prosił też o popieranie i rozpowszechnianie „Głosu Pracy“.

Dr. Margolt mówił o gospodarce dzisiejszej w lwowskiej Kasie chorych i gospodarce złej i stroniczej i zachęcał do głosowania w dniu 5 października na listę Nr. 8.

P. Schmidt, sekretarz okręgowy chrześcijańskich Związków Zawodowych, przemawiał również o wyborach do Kasy chorych, piętnując przytem niektórych dygnitarzy w Związkach klasowych jak p. Markiewicza, prezesa socjalistycznej „Pracy“ i p. Słoniowskiego, który zdradzał pracowników spożywczych.

Na wniosek p. Schmidta dyskusja nie odbyła się, gdyż pora była już spóźnioną.

Na zgromadzeniu tem jawili się, acz nieproszeni, tutejsi socjaliści i ich bojówka kolejarska z p. Langiem i Ursinim na czele. Przyszli i starali się zgromadzenie rozbić. Poczynali nieraz krzyczeć

i hałasować, wywijali laskami, ale zgromadzenie potrafiło tych śmiałków wnet uspokoić. Ostatecznie uspokoił się i porządek zapowiedziany w zupełności wyczerpano.

ODEZWA

Chrześć. Związków Zawodowych w sprawie wyborów do Kasy chorych.

ROBOTNICY KATOLICY MIASTA LWOWA!

Zbliża się dzień, 5-tego października, dzień wyboru delegatów do Rady Kasy Chorych m. Lwowa, którzy zadecydują o tem, czy tą naszą robotniczą przedewszystkiem instytucją będą rządili robotnicy chrześcijanie, czy też żydowscy macherzy i ich parobcy.

Każdy z was Koledzy wie aż nadto dobrze i może odczuł na własnej skórze, jak Kasa Chorych Miasta Lwowa będąca w ręku żydowsko-partyjniczej klikki mało dba o tych, dla których wyłącznie została stworzona t. j. o chorych pracowników składających na nią swój krwawo zapracowany grosz, jak wiele marnuje robotniczych pieniędzy na cele nie mające nic wspólnego z leczeniem chorego robotnika.

Któż z was Koledzy nie doznał gorzkiego zawodu udając się po poradę lekarską do Kasy Chorych.

Niejeden upokorzony i obrażony w swej ludzkiej godności z goryczą w sercu i z przekleństwem na ustach opuszczał lokal Kasy Chorych.

Robotnicy Katolicy! Musimy kres położyć tej haniebnej gospodarce żydowsko-partyjniczej! Musimy wprowadzić w dniu 5-tego października do Rady Kasy Chorych miasta Lwowa ludzi szczerze oddanych interesom robotnika, dobrych i uczciwych katolików z naszego własnego środowiska, wybitnych przedstawicieli naszych organizacji robotniczych!

A tacy właśnie figurują na katolickiej liście robotniczej, oznaczonej liczbą

8

z naszym Kolegą Antonim Donsaftem, pracownikiem miejskiej Gazowni na czele.

Na naszej liście Nr. 8 są **kandydaci wszystkich warstw pracujących.**

Są tam robotnicy miejscy wszystkich niemal Zakładów, są robotnicy warsztatów mechanicznych, są robotnicy piekarscy, młynarscy, szoferzy, zecerzy, dozorczy domowi, służba hotelowa, służba domowa, woźni, pomocnicy handlowi, jednym słowem, reprezentowany jest cały lwowski katolicki świat robotniczy.

Koledzy! Nie dajcie się w błąd wprowadzić! Pamiętajcie o tem, że lista Nr. 2. szumnie nazwana listą związków zawodowych, to lista tych, którzy tak ładnie dotąd rządili Kasą Chorych, swoje partyjne napychając kieszenie i teraz w dalszym

ciągu pragną zerować na niedoli robotniczej i ludzkiej łatwowierności!

Lista Nr. 2 to lista żydowsko partyjnicka, to lista synekurzystów i różnego rodzaju partyjnych macherów:

Listą reformy Kasy Chorych i sanacji panujących w niej niezdrowych stosunków, listą wyzwolenia chorych robotników bez względu na ich wyznanie, narodowość i przynależność partyjną, z kajdan niewoli żydowskiej i podniesienia osobistej godności robotnika — obywatela; to lista

Nr. 8.

Komu zatem dobro chorej braci roboczej leży na sercu, ten niech w dniu 5-tego października pośpieszy do urny wyborczej i wrzuci kartką z liczbą 8.

Za Chrześc. Związek Zawodowy pracowników miejskich: Potrzebnicki, Tokarski, Cisowski, Lang. Za Chrześc. Związek Zawodowy Szoferów: Barański, Cisowski. Za Chrześc. Związek Zawodowy Dozorców domowych: Brycki, Protasiewicz. Za Chrześc. Związek Zawodowy pracowników hotelowych: Kromer, Parkasiewicz. Za Chrześc. Zw. Zawodowy pracowników fryzjerskich: Kopczyński, Załucki. Za Chrześc. Związek Zaw. Służby domowej: Żajączkowska Heczko. Za Polskie Stowarzyszenie Czeladzi rękodzielniczej: Hübel, Kiss. Za Katol. Stow. Zapomogowe „Przyjaźń”: Dobrzański, Wróblewski.

Z życia naszych stowarzyszeń.

W niedzielę 28. września **Chrześcij. Związek Zawodowy pracowników przemysłu spożywczego** odbył swoje plenarne posiedzenie. Odczytano świeżo zatwierdzony nowy statut i dokonano nowego wyboru wydziału na podstawie już nowego statutu. Prezesem został dotychczasowy przewodniczący komitetu organizacyjnego p. Paraszczak, sekretarzem p. Rubaszewski.

Omawiano następnie sprawy bieżące pracowników, stwierdzając, że wynagrodzenie za pracę w przemyśle spożywczym jest stosunkowo liche. Zajmowano się również położeniem pracowników piekarskich, poczem udano się gremjalnie na zgromadzenie chrześcijańskiej demokracji.

Tego samego dnia popołudniu odbyło się plenarne posiedzenie **Chrześcij. Związku Służby domowej**, na którym kurator ks. Sadowski referował sprawę komisji parytetowej, istniejącej przy państwowym urzędzie pośrednictwa pracy. Do komisji tej wszedł w charakterze delegata ks. kurator Sadowski, a jako zastępczyni przewodnicząca Związku p. Zajączkowska. Jest to poważna zdobycz dla Związku.

Następnie ks. kurator omówił listę kandydatów do Rady Kasy chorych Nr. 8., na której figuruje kilkudziesięciu przedstawicieli naszych chrześcij. Związków zawodowych, między innymi także pani

Zajączkowska, przewodnicząca Związku służby domowej, i jej zastępczyni p. Berezowska. Drugi referat o Kasie chorych wygłosił p. Schmidt, sekretarz okręgowy Chrześc. Zw. Zawod., wykazując na podstawie broszury, niezdrowe stosunki w tej instytucji. Zebranie wywody referenta przyjęło, dodając ze swej strony nowe charakterystyczne fakty. Uchwalono głosować i popierać listę Nr. 8. Przewodnicząca zakończyła apelem do zebranych, aby pilnie uczęszczali na zebrania związku i jednali mu nowych członków.

ODEZWA

Chrześc. Zjednoczonego Komitetu wyborczego.

Chrześc. Zjedn. Komitet wyborczy wydał wydał wielki afisz z odezwą wyborczą do członków Kasy chorych. Afisz ten jest już prawie od tygodnia rozlepiony na ulicach Lwowa. Odezwa jest długa, a to dlatego, że Komitet chciał dość szczegółowo przedstawić stan obecny gospodarki w Kasie chorych i zakreślić plan gospodarki na przyszłość. Nie podajemy tu tej odezwy, ale uwa-

zamy za obowiązek, podać do wiadomości czytelników zasady, jakimi Komitet wyborczy chciałby się kierować odnośnie do Kasy chorych, o ile wprowadzi do Rady Kasy chorych swoich ludzi.

Zasady te, podane pod koniec odezwy, są następujące:

1. Kasa chorych ma służyć wyłącznie dla chorych.

2. Winne w niej być stosowane rządy sprawiedliwe bez względu na wyznanie, przekonania, czy przynależność partyjną.

3. Gospodarka winna być oszczędna.

4. Dochody Kasy chorych muszą być wyłącznie użyte na polepszenie doli chorych.

5. W myśl ustawy chory musi mieć prawo wyboru między lekarzami Kasy chorych, a ilość tych lekarzy, cieszących się wziętością, musi być znacznie powiększoną.

6. Ludzkie i humanitarne traktowanie chorych przez lekarzy i szybka a wytrawna pomoc.

7. Wydawanie chorym lekarstw koniecznych dla zwalczania choroby, a nie zastępowanie ich lichymi surogatami, narażając życie chorego na szwank.

8. Rozbudowa uzdrowisk, domów leczniczych sanatorjów i ambulatorjów.

OGŁOSZENIA

Księgarnia i Antykwarnia Polska
JANA KARPINSKIEGO
w Warszawie, ul. Twarda 48.

Kupuje i sprzedaje książki różnej treści tak nowe jak również i używane.

Chętnie nabywa wszelkie druki wydane w okresie wojny światowej, tak w kraju jak również na emigracji.

Od r. 1880 istniejąca firma
EDMUND RIEDL
we Lwowie, ulica Rutowskiego 1. 3.

POLECA

Herbatę chińską i cejlońską pakowaną w małych pakietach dowolnej wagi i w oryginalnych skrzyniach. Kawę surową i paloną w najprzedniejszych gatunkach. Kakao holenderskie. Wina austriackie, węgierskie, francuskie, hiszpańskie, włoskie i inne. — Wódki, Likiery pierwszorządnych fabryk krajowych.

Magazyn towarów bławatnych
jedwabiu i płócien

ANTONI UWIERA

Lwów, ul. Halicka 20.

Towar tylko doborowy! — Wielki obrót! — Olbrzymi wybór!

CENY NADZWYCZAJ NISKIE!

„**KREM PERŁOWY**“

znakomity proszek do zębów

MYDŁA I PROSZEK DO GOLENIA

MYDŁA TOALETOWE

JAN IHNATOWICZ

LWÓW, ULICA SYKSTUSKA NR. 25.

Wydawca: Chrześcijańska Spółka Wydawnicza.

— Redaktor odpowiedzialny: Bernard Müller.

CENA OGŁOSZEŃ: Strona 100 Zł. — pół strony 50 Zł. — ćwierć strony 25 Zł. — ósemka strony 13 Zł.

Czcionkami: Drukarni Pospiesznej Lwów Chorążczyzna 23.